Rok IV. Środa dnia 2 Sierpnia 1922 roku. №. 172.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz odnoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za w rsz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za w (, Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Lloyd George podnosi pokojowe tendencje Polski

Uczynił to w Izbie Gmin.—Ale Polski nie wymienił, bo wciąż jej nie chcą chwalić.

WIEDEŃ 1.8.—Warto podkreślić szczegół pominięty przez polskie agencje telegraficzne, że p. Lloyd George w swojej mowie, którą poświęcił Konferencji Haskiej na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 26 lipca wystąpił z pochwałą dla Polski, acz kolwiek nie zdobył się na wyraźne wymienienie Polski, bo jej serdecznie nienawidzi.

„Moim celem—oświadczył—jest wskrzeszenie normalnego życia w Europie. Sądzę, że osiągnę ten cel. Lepszy duch już zaczyna panować pod tym względem. Jest rzeczą znamienną, że za każdym razem, gdy Konferencji Haskiej groziło zerwanie, wszystkie państwa, sąsiadujące z Rosją, które do niedawna zbroiły się przeciwko Rosji i z nią walczyły, teraz domagały się prowadzenia konferencji w dalszym ciągu. Ta nowa chęć współpracy jest cenna, na tej podstawie świat uzyska rękojmie pokoju i dobrobytu".

Tyle pan Lloyd George. Polski nie wymienił, bo nie mógł się przemóc, aby ją pochwalić publicznie. Wiadomo przecież, że tylko Polska walczyła z Rosją, a w Hadze szukała wciąż podstawy do kompromisu z Rosją.

Trocki uciekł z Rosji?

Takie pogłoski krążą.

WARSZAWA, 1.8.—W kołach oficjalnych warszawskich **krążą pogłoski że Bronstein Trocki drogą morską przez Rygę w połowie przeszłego tygodnia opuścił Rosję sowiecką.**

Te pogłoski nie umieją przecież powiedzieć, czy Trocki udał się tylko do Berlina, czy uciekł z Rosji.

(„Kurjer" podaje że pogłoski z dużym zastrzeżeniem. Red.)

Wiadomości polityczne.

Lista gabinetu.

WARSZAWA, 31.7.—Wczoraj wieczorem otrzymał p. J. Nowak następujące pismo:

Do p. prof. dr. J. Nowaka, rektora Uniwersytetu Jagiel.

Mianuję pana prezydentem ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i min. wyznań relig. i ośw. publ.

Jednocześnie na wniosek pana mianuję:

Min. spraw wewn. p. inż. A. Kamieńskiego.

Min. spr. zagr. p. G. Narutowicza.

Min. spr. wojsk. gen. dyw. K Sosnkowskiego.

Min. skarbu: p. Z. Jastrzębskiego.

Min. sprawiedl. p. W. Makowskiego.

Kierownikiem min. roln. i dóbr państ p. dr. J. Raczyńskiego.

Kierownikiem min. przem. i handlu p. H. Strassburgera.

Min. kolei p. inż. L. Zagórnego-Marynowskiego.

Tymczasowym kierownikiem min. poczty p. J. Moszczyńskiego.

Kier. min. robót publ. p. M. Rybczyńskiego.

Min. pracy i op. społ. p. L. Darowskiego.

Min. zdrowia p. dr. W. Chodźkę.

Warszawa-Belweder, 31.7.22.

(—) Józef Piłsudski.

(—) Juljan Nowak
Prezyd. min.

Trochę o Nowaku.

Nowy prezydent Rady Ministrów, profesor Juljan Nowak pochodzi z Małopolski (urodzony w Prokocimiu pod Brzeskiem) i liczy lat 52. W roku obecnym piastuje godność rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym wykłada bakterjologję. W życiu politycznem Krakowa bierze wybitny udział jako członek Rady Miejskiej. W czasie wojny był komisarzem rządowym miasta i odznaczył się w dziedzinie aprowizacji. Zajmował również stanowisko prezesa oddziału rolnego w Centrali dla odbudowy Galicji. Dobre stosunki z PSL. wyrobił sobie p. Nowak w Krakowskiem Towarzystwie Rolniczem, gdzie obecnie jest wiceprezesem. W działalności politycznej „Prawicy Narodowej" brał żywy udział i był jednym z podpisanych na znanej odezwie Unji Narodowo-Państwowej.

Demonstracyjny wiec w Krakowie.

Wczoraj, odbył się na placu Szczepańskim demonstracyjny wiec zwołany przez PPS., w którym omawiana być miała sytuacja polityczna oraz uchwalone votum ufności dla p. Naczelnika Państwa. Przebieg wiecu miał taki nastrój, że demonstranci chcieli wyruszyć przeciw redakcjom „Głosu Narodu" i „Gońca Krakowskiego", aby je zdemolować. Zamiarom tym przeszkodziła policja i niesprzyjająca postawa tłumu. Pochód udał się z czerwonemi sztandarami i z tablicami na rynek, gdzie się rozwiązał.

MARKSYZM i DUSZA.

O koranie socjalizmu, „Kapitale" Marksa, wyraża się jak następuje jeden z wybitnych jego krytyków.

„Jest to dzieło tak abstrakcyjne jak rozprawa matematyczna, lecz o wiele więcej nużące w czytaniu".

Dlaczego? Dlatego, że Marks pominął zupełnie pierwiastek duchowy ludzkości. Według niego tylko praca jest rzeczywistą miarą za pomocą której oszacować należy wartość istotną towaru. Według niego kapitał powstaje z pracy, zawdzięcza swe istnienie tylko robotnikowi, zatem według ustroju panującego wywłaszczono pracownika, jemu więc należy zwrócić kapitał, jemu jako symbolowi zbiorowości robotniczej.

Tego rodzaju rozumowaniem dochodzi się do etatyzmu zupełnego, według którego wszelka własność nieruchoma oraz narzędzia pracy mają należeć do rządu, który stosownie do ilości godzin pracy zapłaci pracownik, a pracownikiem będzie każdy, zapłatą zaś miałaby odpowiadać tylko rzeczywistym potrzebom i uspołecznioną by była w towarach, wydawanych ze wspólnych magazynów, gdzie gromadzonoby wyprodukowane produkty.

Nie dawne doświadczenie pozwala nam wyobrazić sobie jakieby wtedy były ogonki i z jakim pośpiechem urzędnicy socjalistycznego owego idealnego państwa—płatni za godziny pracy—obsługiwaliby „towarzyszy" obywateli!

Według tego systemu oczywiście potęga ducha ludzkiego pozostaje po za nawiasem, człowieka sprowadza się do poziomu maszyny lub zwierzęcia pociągowego. Inicjatywa, pomysłowość, realna natężona praca tracą swoje znaczenie, toć ich przyrodzona pobudka dążność do polepszenia bytu i do posiadania są przekreślone z życia społecznego, po co się więc natężać i odznaczać nauką, zdolnościami, pracą kiedy każda godzina pracy ma bezwzględnie tę samą wartość, czy ją wykonuje robotnik bez kwalifikacji czy fachowa wybitna siła W Rosji dzisiaj profesorowie zamiatają ulicę.

Lat temu jeszcze dziesięć zastanawiano się nad tem coby to było, dzisiaj wystarczy tylko patrzeć na Rosję, aby skonstatować jakie wyniki daje ścisłe zastosowanie marksowskiej teorji pozbawionej ducha.

A historja rozwoju kultury ludzkiej pokazuje, że zawdzięcza ona swój rozwój nie dzięki majaczeniom kollektywizmu socjalistycznego lecz dzięki indywidualizmowi i potędze ducha jednostek pokroju Leonarda da Vinci (malarz, lekarz, matematyk i inżynier), Lagrange'a, Laplace'a Galvaniego, Volty, Roberta, Fultona, Edisona, Curie Skłodowskiej i wielu innych.

Gdzie dzisiaj są uczeni rosyjscy, w jakim stanie ich uczelnie i uniwersytety, gdzie hygiena publiczna, gdzie dobrobyt ludności, gdzie wolność, swoboda i szczęście na ziemi obiecane przez marksowski socjalizm?

Zamiast tego garstka demagogów i awanturników dobrze wypasionych i zabezpieczonych patrzy na ginący naród z wysokości swych „komisarskich" foteli lub siedzeń automobilowych, których koła cuchnącem błotem bryzgają w twarz „towarzyszom".

Do narodu, który przekreśliwszy duchowość ludzkości sprowadzony został do poziomu ...Bolszewji, stosować można tylko słowa naszego Wieszcza:

Bez serc, bez ducha
To szkieletów ludy.

Inż. Folkierski.

Robaczek świętojański.

Częstochowa, 1—8—22.

W wyniku prawie że dwumiemiesięcznego przesilenia, w rezultacie długich narad, intryg, dociekań, strejku p. Naczelnika Państwa, powstał wreszcie Rząd nowy.

Z niebywałą szkodą dla Państwa, wyrażającą się w cyfrach dziesiątków miljardów, po utracie zaufania zagranicy i pod wielkimi znakami zapytania na przyszłość, stworzony po kilkutygodniowym przesileniu Rząd, w sposób tym razem niemal błyskawiczny, nie będzie zdaje się błyskawicą rozświetlającą panujące u nas mroki. Nie stanie się rząd nowy płomieniem i ani nawet płomykiem, ale może tylko robaczkiem świętojańskim, którego lekki blask światła będzie złudzeniem, iż coś się świeci, coś istnieje, drogę wskazuje, lecz niewiadomo dokąd prowadzi.

Jeżeli gabinet Korfantego obudził taki entuzjazm w kraju, to przyczyną tego było nietylko nazwisko zasłużonego zdobywcy serc polskich dla G. Śląska, Korfantego, ale i ukazanie się wśród wielce dodatnie wrażenie czyniących nazwisk, kandydatów: Michalski—Skirmunt. To było gwarancją naszej polityki pokojowej i prowadzenia dalszej akcji uzdrowienia finansów i tego wcale nie daje nam nowy Rząd z takiemi nazwiskami na miejscach najważniejszych: jak Narutowicz—Jastrzębski.

Po istniejących rządach inżyniera—kapitana saperów, aptekarza, gospodarza z Wierzchosławic itd., premjerem został profesor politechniki i rządami swymi zadowolił niemal wszystkich. Możliwe, iż temi nadziejami ożywiony profesor uniwersytetu, dlatego właśnie z takim optymizmem przystępuje do pracy swej i dlatego takich różowych nadziei jest pełen.

Naszym zdaniem, niema najmniejszego powodu do jakiegokolwiek optymizmu. Ponure refleksje nasuwa powierzenie teki ministra sprawiedliwości człowiekowi o wyraźnym stemplu socjalistycznym p. Wacławowi Makowskiemu, nie mówiąc już o dwuch wspomnianych ministrach, którzy będą celami ataków najzupełnie słusznej opozycji.

Będzie to Rząd bez programu, coś tymczasowego, coś w rodzaju ekspozytury Belwederu w Pałacu Namiestnikowskim, tylko narazie pod sztandarem nieco dyskretnie ukrywanym, ale szydło szybko z worków wyjdą i ogół przekona się raz jeszcze dowodnie jaką ciężką krzywdę wyrządził Państwu J. Piłsudski, najpród obalając gabinet Ponikowskiego, później tworząc rząd Śliwińskiego, przewlekając przesilenie, w wyniku jego odrzucając Korfantego, i składając całość gabinetową ani ciekawą, ani godną uznania.

Rząd J. Nowaka będzie, jak powiedzieliśmy, robaczkiem świętojańskim, który zabłyśnie wśród mroków i nikomu drogi nie wskaże, a zaprowadzić może jedynie na bezdroża.

A. Paciorkowski.

znakomicie ulokowali.

Inni zaś zakładają sklepiki po wsiach i w ten sposób dźwigają handel polski, również akcją tych jest wielce doniosła dla umoralnienia. Wielu zaś pokupiło sobie grunta i większe obszary ziemi w Poznańskiem, lecz ci w skutek małego wykształcenia w kierunku gospodarki rolniczej i niezaradności już po roku doświadczeń napowrót ziemię sprzedają i chcą wyruszyć do Ameryki z powrotem. Reszta zaś siedzi bezczynnie, ubierając się w pierścionki z brylantami i różne amerykańskie stroje udając wielkich bankierów, pożyczają biednej ludności pieniądzy wprost na lichwiarski procent.

Co robią nasi chłopi amerykanie.

W Żywieczczyźnie prawie w każdej wsi znajduje się po kilku chłopów amerykanów, którzy po powrocie do ojczyzny dzięki spadkowi naszej marki stali się miljonerami.

Jedni, zwłaszcza młodsi, inteligentniejsi zakładają fabryki i pieniądz swój ciężko zapracowany puszczają w ruch przez co przyczyniają się do uprzemysłowienia kraju. Przykład taki widzimy w Lachowicach, gdzie kilku energicznych założyło kosztem 70 milionów olbrzymią fabrykę stolarską wraz z tartakiem tuż przy stacji kolejowej. Naturalnie pieniądz swój

Do mieszkańców m. Częstochowy i okolic!

Zarząd Częstochowskiego Koła Akadem. podaje do wiadomości, że w dn. 31 VII i 1, 2, 3-VIII odbędzie się zbiórka fantów na akad. loterję fant., zwraca się przeto z gorącym apelem do wszystkich, komu nie jest obojętną dola akademika polskiego, by chojnie darzyli kolegów kwestarzy.

KOMUNIKAT.

Wobec udzielenia znacznej podwyżki płac pracownikom drukarskim, podrożenia cen papieru, farb itd. itd., zmuszeni jesteśmy z dniem dzisiejszym podwyższyć cenę prenumeraty do **mk. 850 mies.** z odbieraniem w Administracji i **mk. 950** z odnoszeniem lub przesyłką pocztową.

Cena numeru pojedyńczego naszych pism wynosić będzie **mk. 40.**

Zaznaczamy, że wydawnictwa nasze od października roku ub. nie podnosiły zupełnie cen pojedyńczych numerów i prenumeraty, aczkolwiek drożyzna robocizny wielekrotnie wzrastała i chociaż pisma stołeczne i inne podnosiły stale swe ceny.

Goniec Częstochowski.
Kurjer Częstochowski.

Kronika.

Od wydawnictwa. Z powodu strajku pracowników drukarskich numer wczorajszy „Kurjera" nie ukazał się.

Jak zwykle. Zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie Rady miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum.

Ratujcie! Pod takim tytułem, autor Jan Tchórzewski, wydał broszurkę b. ładnie napisaną, mającą na celu pobudzenie społeczeństwa polskiego do ofiarności na rzecz Głównego Komitetu Pomocy Jeńcom i Repatrjantom przy Sejmie.

Ślązacy u stóp Jasnej Góry.

Królowo polskiej ziemi—nasze zmartwychwstanie,
Nasza radość i wdzięczność, u stóp Twych ołtarzy,
Składają Ci od wieków oddani Ślązanie:
Cofnął się—Śląsk miażdżący — teutoński wał wraży!

Lecą stuleci łez naszych zdrój, niepowstrzymanie
Płynie z obu stron Odry, a żagiew się żarzy.
Wśród chat śląskich wygnańców — giną Nadodrzanie!
Co szelem jasnogórskich byli Twoich straży!

Spraw Matko Chrystusowa, niechaj miecz powstańczy
I sztandar tych Sokołów Twojej wiernej ziemi,
W potężnych dłoniach Wodza, zmieni los wygnańczy.

Niech Twe błogosławieństwo — szlaki królewskiemi
Wiedzie nas, gdzie praojce bili granic pale...
Błogosław Orłom naszym — wlej moc w mieczów stale!

Roman Kietlicz-Rayski.

Częstochowa, 1 sierpnia 1922 r.

Broszurka ta wytwornie wydana, ozdobiona rysunkiem Edmunda Johna, powinna znaleźć, ze względu na cel, szerokie rozpowszechnienie. Autor bowiem, z czystego dochodu ze sprzedaży, ofiarował pewien określony procent na rzecz powyższego Komitetu.

Nabywać można w Głównym Komitecie Pomocy Jeńcom i Repatrjantom przy Sejmie, w Komitetach Prowincjonalnych i w księgarniach po mk. 100 za sztukę.

Zebranie Zw. Lud. Narod. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Koła Zw. Lud. Nar. dzielnicy „Kule". Przewodniczył prezes Koła p. A. Kula. Dłuższe przemówienie o programie Zw. Lud. Nar. i o chwili bieżącej wygłosił p. R. Soroka, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Następnie uzupełniono liczbę członków Zarządu Koła przez powołanie p. Kasprzyckiej i p. Belcerka.

— —

We środę, o godz. 7 w. w lokalu Sekretarjatu pow. Związku Lud. Nar. III Aleja 62 m 4 odbędzie się zebranie Koła Zw. L. N. dzielnicy „Śródmieście".

Wstęp dla członków i sympatyków.

14.

PODPALACZKA.

— Czyż zdołam z pracy rąk moich opłacić mamkę dla małej Łucji?—Z jakich funduszów wychowam Jurasia? Ach, położenie jest straszne w rzeczy samej! Jakób ofiaruje mi spokój i wygody... Lecz aby to otrzymać potrzeba zostać jego żoną... złamać przysięgę, jaką uczyniłam Piotrowi na łożu śmierci... Byłoby to nikczemne... byłoby to podłe! — Nie! — nie... co bądź się stanie... nie zachwieję się... nie osłabnę!

I przywoławszy nadludzką prawie siłę, powstała, otarła łzy i wyszła ze stancyjki. Zamknęła drzwi od dziedzińca, jak to codziennie czyniła, obeszła opuszczone warsztaty, zwiedziła stajnię, gdzie woźnica rozdawał koniom pokarm wieczorny i powróciła.

Za chwilę pan Mabroux ukazał się przy bramie, chcąc wejść. Otworzywszy mu drzwi, nie mówiąc ani słowa, wróciła. Juraś bawił się w stancyjce swoim konikiem i pudełkiem blaszanych żołnierzy. Joanna szybko przygotowała wieczerzę. Nie czuła głodu bynajmniej, lecz trzeba było pomyśleć o dziecku.

Nie zadługo wyszedł i stangret. Została sama jedna w fabryce.

X.

Po śmierci żony, pan Labroux zmienił cały układ domowy.—Nie trzymał służby, Joanna uprzątała mu w pokojach. Chłopiec Daniel, zamiast gabinet pracy. Nie stołując się w domu, właściciel fabryki jadał w restauracji w Alfortville, gdzie spotykał towarzystwo oficerów, a wśród nich swoich przyjaciół.

Około godz. 11 wieczorem wracał do domu i pracował przez dwie lub trzy godziny przy świetle lampy, którą sam sobie zapalał. Rano wstawał prawie ze świtem, pracował i pierwszy zwiedzał warsztaty, skoro tylko zeszli się do nich robotnicy.

Tak stangret, jak kasjer i główny nadzorca Jakób nie sypiali w fabryce. Z chwilą otwarcia bramy, woźnica przychodził, aby oczyścić konie i zaprządz do powozu, jeżeli pan Labroux miał wyjechać. Joanna więc w nocy zostawała sama w fabryce, zarówno jak tylko dla odwiedzenia swojego syna, lub gdy sprawy zakładu wzywały go na prowincję.

Wydał on polecenie pani Fortier, ażeby nigdy na niego nie oczekiwała, gdy był nieobecnym; klucz od małych drzwi bocznych, który zawsze nosił przy sobie, dozwalał mu wejść bez przebudzenia odźwiernej. Prócz głównej bramy i krytego przejścia pod galerją wychodzących na drogę, znajdowało się trzecie wejście w pobliżu pawilonu, zamieszkałego przez pana Labroux, dotykające poprzecznej drogi, wiodącej do Maisons-Alfort. Inżynier wychodził i przychodził często tym wejściem. Co wieczór, około dziesiątej, Joanna szła słać łóżko pryncypałowi.

W dniu, w którym poczynamy nasze opowiadanie, uczyniła to jak zwykle; poczem z zapaloną lampą w ręku wróciła do siebie. Ciężki smutek przytłaczał ją do głębi; teraźniejszość przedstawiała się jej ponuro; przyszłość ją przestraszała. Udała się na spoczynek około jedenastej, mając nadzieję, iż we śnie zapomni chwilowo o swych obawach i smutkach; trwoga jednakże silniejsza była ponad znużenie, sen nie przychodził. Nazajutrz czynne życie, jak zwykle, rozpoczęło się w fabryce. Jakób Garaud przechodząc, pozdrowił krótko Joannę. Zdawał się być czemś mocno zajęty. Wszedłszy do warsztatu, rozdzielił każdemu jego dzienną robotę.

Wincenty nie pokazał się od wczoraj. Żona jego gorzej zapadła na zdrowiu i nie mógł nawet oddalić się od niej.

Dzień minął bez żadnego ważniejszego wypadku. Joanna w myślach pogrążona, odbywała codziennie swoje zajęcie, nie mówiąc nic do nikogo. Wieczorem, skoro nadeszła chwila wyjścia robotników z warsztatów, niektórzy z nich, wiedząc co zaszło, usiłowali pocieszyć wdowę po swym towarzyszu.

—Zbyteczne mówić o tem — przerwała im pani Fortier—przybierając obojętność.— Co się stało, to się już nie zmieni! Nie obawiajcie się, z głodu nie umrę.

Od dwudziestu czterech godzin straszna w jej duszy toczyła się walka pomiędzy gorącem pragnieniem ocalenia dzieci przed nędzą, a silną wolą zachowania przysięgi danej umierającemu mężowi. Chwilami gotowa była zapomnieć zmarłego, myśląc jedynie o drogich istotach, jakie jej pozostawił, to znów wspomnienie Piotra brało górę. Ta bezustanna walka wyczerpywała Joannę.

Jakób Garaud zamieszkiwał zdala od fabryki. Zajmował mały pokoik w jednym z domów w Alfortville. Potrzebował dwadzieścia pięć minut czasu, aby tam przybyć. Jadał u kupca win, u którego zbierali się co wieczór i inni jego koledzy na odpoczynek.

Tego wieczoru nie ukazał się w swojej restauracji. Wyszedłszy z warsztatów, przechadzał się ponad brzegiem Marny, szukając samotności.

Gdy wchodził do swego mieszkania, północ uderzyła. Nie pomyślał o żadnym pokarmie, rzucił się na łóżko, lecz oczów zamknąć nie mógł. Nazajutrz gdy przyszedł do fabryki, paliła go silna gorączka. Twarz jednak miał przezroczysto bladą, rysy zmienione, a w oczach płonął mu ogień ponury. Chwiejny i drżący zatrzymał się przed drzwiami mieszkania odźwiernej.

Młoda kobieta wyszła ku niemu.

— Co panu jest, panie Garaud? — spytała, uderzona nagłą zmianą jego rysów twarzy.

— Nic... nic... pani Fortier—wyszepnął.— Chciałem coś pani powiedzieć... wszak lepiej odłożę to na później... do wieczora... Idę do warsztatów. — To mówiąc odszedł.

— Jak o dziwnie wygląda! — pomyślała wdowa. Co chce mi powiedzieć? Doprawdy obawiam się, czy nie dostał obłąkania.

D. c. n.

Niepodjęte miljony. Wykaz numerów wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani: 0,188,737, 0,470 094, 1,054,599, 2,154,818, 2 486,758.

Miljonówka № 1,811,095.

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej, dnia 29 lipca.

Dezerter „oficerem“ i urzędnikiem kolejowym.

W tych dniach do więzienia w Częstochowie odstawiono niejakiego Stanisława Flaka vel Adama Chachlikowskiego, który został aresztowany w Krakowie. W toku dochodzeń okazało się, że Flak ma poza sobą bujną przeszłość. W roku bowiem 1921 został aresztowany przez sąd wojskowy za zbrodnię dezercji i sprzeniewierzenia, ponadto oskarżony był o nieprawne przywłaszczenie sobie stopnia oficerskiego. Po aresztowaniu Flak zbiegł z więzienia i sfałszowawszy dokumenty na nazwisko Adama Chachlikowskiego przybył do Małopolski, gdzie się ożenił i objął stanowisko urzędnika kolejowego. Jednakże w dalszym ciągu dopuszczał się nadużyć, wobec czego władze aresztowały go po raz wtóry.

Niebywałe świętokradztwo.

Świętokradca nadużywa sukni kapłana. Fałszywa zakonica. Ślady prowadzą do Częstochowy.

W dwuch po sobie następujących nocach z środy na czwartek i z czwartku na piątek wdarli się nieznani rabusie do kościoła w Mysłowicach dopuszczając się niesłychanego świętokradztwa. Ofiarą rabunku padły przedewszystkiem kielichy mszalne bardzo wysokiej wartości oraz drogocenne ornaty.

Policji udało się stwierdzić, że sprawcą rabunku jest niejaki Jan Majcherczyk, dawno poszukiwany dezerter armji polskiej od dłuższego już czasu mieszkający w Zagłębiu.

Majcherczyk podał się w tamtejszym komitecie dla uchodźców jako ksiądz, zmuszony terorem niemieckim do ucieczki na teren Sląska polskiego i znajdował się w towarzystwie zakonnicy, co do której śledztwo policyjne wykazało, że jest ślubną żoną Majcherczyka i wspólniczką jego zbrodni.

Rabuś obchodził domy polskie w Zagłębiu i okolicy, stale w ubraniu księdza, wyłudzając od łatwowiernych, na podstawie fałszywych list, składki na rzecz uchodźców. W ten sposób Majcherczyk wyłudził sumę dochodzącą do wysokości 10,000 mk. niem. Dziś w nocy udało się policji aresztować Majcherczyka. Żona jego rzekoma zakonnica wyjechała wczoraj do Częstochowy, gdzie przebywać ma jej brat.

W porozumieniu z policją częstochowską wydano rozkaz aresztowania jej brata.

Władze policyjne sądzą, że chodzi w tym wypadku o wykrycie większej szajki bandytów, która się w ostatnich czasach na pograniczu polsko śląskim dopuściła szeregu rabunków i napadów.

Miłość, zbrodnia i nędza

Tragedja częstochowianki.

Cztery lata temu, była jeszcze uczennicą na jednej z pensji w Częstochowie. Była przystojna i młoda. Serce miała kochające, a duszę tkliwą.

Zakochała się w młodym poruczniku. Opuściła pensję. Miłość zrodziła owoc, któremu na imię: dziecię. Wstyd zmusił młodą dziewczynę do popełnienia czynu, za który odpowiada się przed sądem. Młoda matka chciała pozbyć się dziecka. Nie udało się jej jednakże tego dokonać. Wieść ta obiegła całe miasto.

Po pewnym czasie odbył się ślub młodej pary. Zdawałoby się, że pożycie małżeńskie będzie szczęśliwe. Szczęście jednakże zmienne jest.

Młody mąż, po kilku miesiącach opuszcza swą małżonkę. Od chwili tej zaczyna się tragedja nieszczęśliwej dziewczyny.

Upadek moralny. Stacza się ona coraz niżej. Dziś podobno mieszka na jednym z przedmieść Częstochowy. Widują się ludzie i opowiadają, że ubrana jest bardzo biednie, pracuje w pocie czoła, by móc wyżywić drugie dziecko.

Pozostawiona sama sobie, nie mogła dać utrzymania dwojga dzieciom, to też jednym dzieckiem zaopiekowali się dobrzy ludzie.

Taki los spotkał częstochowiankę, która zawcześnie kochać zaczęła i zbyt szybko skosztowała owocu zakazanego.

Zderzenie pociągów. W ubiegłą sobotę, o godz, 8,30 po poł. pociąg osobowy, idący z Częstochowy do Sosnowca wpadł pod Dąbrową na pociąg manewrujący, powracający z Będzina tym samym torem.

Skutkiem zderzenia dwa wagony z węglem w pociągu manewrującym zostały rozbite oraz uszkodzone obydwa parowozy,

Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludztach i tylko dwie osoby odniosły lekkie uszkodzenia. Usuwanie przeszkód i naprawa toru trwały blisko cztery godziny, w tym też czasie ruch pociągów odbywał się po jednym torze.

Zakończenie strajku w przemyśle metalurgicznym. Trwający dni kilka strajk w przemyśle metalurgicznym w Częstochowie został zakończony. Robotnicy otrzymali podwyżki od 15 do 25 pr.

Miljonowy napiwek. W tych dniach w jednej z restauracji w Warszawie zabawiało się pewne towarzystwo.

Po uczcie zażądano rachunku, a gdy kelner położył na stół rachunek, poczęto śmiać się do rozpuku.

Kelner się zdziwił, inni goście przy sąsiednich stolikach dziwili się również i sądzili, że towarzystwo to nagle dostało obłędu. Tymczasem jeden z ucztujących wyjął 250 dolarów i dał kelnerowi jako napiwek mówiąc:

— Rachunek i napiwek to dopiero połowa tego, co musielibyśmy zapłacić w Ameryce.

Ujęcie dezertera. Został aresztowany w przystajni Kazimierz Atani, dezerter 17 p. p.

Sezonowa kradzież. Stanisława Wojciechowska, Marjanna Bekus i Helena Anzorga, zam. we wsi i gm. Rędziny, skradły z pola Pawłowi Marcinkowskiemu 75 snopów żyta.

Z Praszki.

(Kor. wł. „Kurjera Częstoch.“)

Miasto Praszka mimo wytężonych zakusów towarzyszów z PPS. zwróconych w kierunku zjednania go dla swych mę dzynarodowych ideałów przez złotodajne obiecanki, któremi dokoła swykli raczać obficie przedstawiciele tej organizacji, stoi na gruncie szczerze polskim. Jako dowód tego może posłużyć fakt, że przyłączenie G. Sląska obchodzono tu z tak wielką uroczystością jak rzadko gdzie.

Uroczystość rozpoczęło w niedzielę dn. 22 b. m. nabożeństwo w kościele, poczem rzesze ludu ruszyły na ulicę zmie szane strojami, oraz stopniami stanowisk a duszami spojone w nierozerwalny węzeł jednej idei i braterstwa.

Więc straż graniczna, policja, straże ogniowe, kapele z różnych okolicznych wiosek, włościanie, robotnicy i mieszczanie, wszyscy stanęli do wyrażenia we wspólnym akcie uczuć radosnych.

Długi pochód zatrzymał się na rynku gdzie z balkonu p. Patyka wygłosił okolicznościową mowę p. Konrad Krajewski zawiadowca kopalni Tow. „Praszka-Pilawa“, na cmentarzu zaś ks. Zawadzki z Praszki i p. Stanisław Krajewski, syn Konrada. Zwłaszcza ten ostatni przemawia z dużem przejęciem się.

Tu, po złożeniu wieńców, na grobach poległych powstańców śląskich i odprawieniu pobożnych modłów na cześć bohaterów, pochód został rozwiązany.

O ćwierć kilometra znajdująca się granica niemiecko śląska widziała całą tę uroczystość. O jakże musiało być przykro mieszkającym tam polakom, że nie mogli brać udziału w niej.

A niemcy słuchający potężnej pieśni tysiącznego tłumu „Nie dajmy ziemi skąd nasz ród“ jakże boleśnie doznali upokorzenia, że tyle mozołu, tyle ofiar, tyle poświęceń, tyle lat trudu potrafiła polska przełamać i za cenę paru poległych wydrzeć to, co ich miljony kosztowało.

Organizatorom pięknego obchodu, w szczególności, pp. Krajewskim, Jungowskiemu, Janikowskiemu, dyr. Kontkiewiczowi, Kowalczykowi i innym za dostarczenie miastu i okolicy tyle miłych chwil i wspomnień—cześć!

Strojce, 25.7.22. Pe-El.

Zdaleka i zbliska.

— Mord erotyczny. Dnia 19 um. o godz. 4 i pół nad ranem, z numeru 11-go w hotelu polskim w Kielcach, rozległy się przeraźliwe krzyki kobiece. Wystraszona służba hotelowa przywołała policję. Po otwarciu drzwi przez niejaką Łucką, osobom wchodzącym do pokoju, przed stawił się straszny widok. Łucka broczyła krwią z obu rąk, które jej poprzecinał na zgięciach łokci kochanek, Aleksander Jarzęcki, operując szewckim nożem, jako że jest szewcem z zawodu. Obydwoje zajęli numer o godz. w pół do 11 ej wiecz. Morderstwo dokonane było na tle zazdrości. Zabójca przyznał się do winy, a nawet zeznał, że groził kochance śmiercią w razie zdrady. Będzie więc odpowiadał za mord z premedytacją. Sam również przeciął sobie żyły na ręku i tylko po zastosowaniu bandaży i zastrzyków, przywrócono go do stanu, rokującego nadzieję utrzymania go przy życiu. Łucka w trzy godziny po wypadku zmarła w szpitalu św. Aleksandra.

Rozmaitości.

(—) 23-letni ludożerca pożarł 16 osób, w tem własną żonę. Wedle informacji, jakie otrzymał z Moskwy dziennik rosyjski „Dernieres nouvelles“, wychodzący w Paryżu, „Izwiestia“ ogłaszają obecnie niezmiernie interesujące sprawozdanie z badań, zrobionych przez psychiatrów rosyjskich nad ludożerstwem.

Zauważono, że ludożercy są to przeważnie ludzie mało umysłowo rozwinięci, o słabej inteligencji, na ogół źli i okrutni. Często zabijają ludzi w celu zjedzenia ich ciał, zanim jeszcze doprowadzeni są do ostatecznego stadjum głodu.

Komisja psychiatrów, badająca poszczególne wypadki ludożerstwa w Rosji, zajmowała się między innemi postacią 23 letniego hanibala, który pożarł kolejno 16 osób, na pierwszą swoją ofiarę wybierając własną żonę.

KINO „NOWY“

II-ga Aleja № 43.

Program od środy d. 2 do piątku dn. 4 sierpnia włącznie.

Nieporównany pod względem treści, gry i wystawy film.

OPUSZCZONA czyli KOKOTA LU

Dramat współczesny w 5 wielkich aktach.

Słynnej firmy Tiber w Rzymie z udziałem najlepszych sił kinematograficznych.

— — Dla wojskowych i uczącej się młodzieży ceny miejsc zniżone. — —

— UWAGA! — Wkrótce ukaże się dramat historyczny według pamiętników literata L. BAGROWA pt. **Kantoniści.**

Najuporczywszy Ból głowy i migrenę usuwają proszki z kogutkiem **„MIGRENO NERWOSIN“**

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

Do ogólnej wiadomości!

W firmie

„Bławat“

I Aleja 14 (dom p. Frankego) rozpoczęła się

— wyprzedaż —

posezonowa towarów letnich po cenach **zniżonych.**

Można się przekonać!

Niebywała okazja!

Z powodu zmiany interesu

zupełna wyprzedaż GOTOWEGO OBUWIA!!

Przyjmuje obstalunki wykonywam szybko Robota solidna. Ceny niskie.

Czesław Tromczyński

Kościuszki 17, lewa oficyna parter.

Wielka wyprzedaż!

letniego płóciennego obuwia: białe, szare, prunelowe, męskie, damskie i dziecięce, oraz sandały w wielkim wyborze po cenie bardzo niskiej

w magazynie

A. Sztybelmana

I-sza Aleja Nr. 10.

Posiadam również na składzie lakierki i reniferowe najnowsze wydłużone fasony damskie i męskie szare i bronzowe

Zapamiętajcie adres:

A. SZTYBELMAN I Aleja № 10

Ciekawa nowina dla wszystkich!

Niniejszym podaję do wiadomości **Sz. Klijenteli** m. Częstochowy i okolicy, iż został otworzony **Magazyn Obuwia pod firmą**

M. BERMANA

I Aleja 8 sklep w podwórzu prawa strona. Posiadam na składzie w wielkim wyborze najnowsze fasony t. j. prunelki, lakierki, płócienne jak również męskie i dziecinne. Przyjmuję obstalunki i wykonywam w ciągu 48 godzin.

Uwaga! Ceny konkurencyjne.

Lekarz dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł od 2—7 wiecz. Telefon 250.

Fabryka papy dachowej

M. BEMA w Częstochowie

Olsztyńska № 1.

(Zawodzie, w byłej kwasiarni)

poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„KLAWIOL“

wyrób Labor. Farmac. **„AP. KOWALSKI“** w Warszawie Miodowa 5

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

Lekarz-Dentysta

St. Parczyński

przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wiecz

Ul Dąbrowskiego № 11.

Zródło Polskie

Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.

poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka“ po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna!

Zwracać uwagę na adres!

Wielka Sezonowa wyprzedaż

Różnych etamin, batystów oraz tkanin letnich od 480 mk.

Krepony łowickie po 780 mk.

— u —

J. RZĄSIŃSKIEGO

w Częstochowie Kościuszki 19 a

Telefon 3 -18

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za **3.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

STÓJ i POMYŚL!

firma „WYGODA“

II-ga Aleja № 39.

Sprzedaje wszelkiego rodzaju obuwie najnowszych fasonów po cenach — — następujących: — —

Męskie lakiery od 14 - 17.000 mk.
„ Brązowe od 10 — 14 500 mk.
„ Chrom. Giemz. „ 9.500 do 11.500 mk.
„ Pantofle 15 proc. taniej.
„ Płócienne od 3.800—7000. mk.
„ Ranne od 1800 — 4200 mk.
„ Sandały w najlepszym gatunku po mk. 4,200.

Damskie wysokie: Brązowe od 11 - 15000.
„ „ czarne giemzowe 10—12.000.
„ „ Białe od 7 — 8.000.
„ Pantofle lakiery od 10.500—14.000.
„ „ Zamszowe „ „
„ „ Brązowe od 10 — 12.000.
„ „ Giemzowe od 7.500—9000.
„ Prunelki od 4.500—7.500.
„ Białe od 2.200 do 6.000.
„ Szare płócienne od 2.200—4.500.
„ Ranne od 1600 — 4.200.
„ Sandałki po mk. 4.000.

Dziecinne buciki brązowe oraz sandałki w najlepszym gatunku. Przyjmuję obstalunki i wykonywam solidnie

firma „WYGODA“

w Częstochowie II-ga Aleja nr. 39

Właściciel J. Sztybelman.

Aleksander Jaxa Dębicki

Geometra przysięgły

Kościuszki № 1, mieszkania 3.

Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

WAŻNE DLA PAŃ!

HURT i DETAL!

Baczność!

MAGAZYN

F. RUSSOCKIEJ

I Aleja № 9.

Poleca na Sezon letni Batysty Etaminy, Satyny tureckie na podszewki adamaszki, Gabardiny, Szewioty, Bostony, Frotee, wełniane muszliny. Ostatnia Nowość. W wielkim wyborze firanki, prześcieradła, obrusy, kołdry, kapy. i t. p.

HURT i DETAL!

BACZNOŚCI!

Również roboty ręczne skład rysowniczy.

XI ZAPOWIEDŹ!!

Nie kupuj przedtem dopóki się nie przekonasz, że najtaniej i najlepiej

nabyć możesz konfekcje damską i męską

w firmie

H. SIELCER i S-ka

I Aleja Nr. 11 — Telefon 149

gdzie na składzie znajdziesz bogaty wybór ubrań męskich

od 18.000 do 45.000 mk., palt męskich od mk. 18.000 do 35.000, palt damskich od 10,000 do 50 000, kostjumów damskich od 30.000 do 60.000 marek,

---

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych

Lekarzy-dentystów

ARTURA BRONIATOWSKIEGO i MARKA GRÜNA

Częstochowa ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz

DOKTÓR

PAWEŁ BRONIATOWSKI

ul. Panny Marji 21 (obok teatru Paryskiego)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po poł.

Panie od 12 — 1 w południe.

Przekonać się każdy może!

że tylko w

Magazynie Bławatnym p. f. Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11

w podwórzu pa ter vis-a-vis bramy

nabyć można w wielkim wyborze po najtańszych cenach

Trykotiny, jedwabie, wełny, bostony, zefiry koszulowe, płócienka, kołdry pikowe i bajowe, serwety, ręczniki

oraz białe płótna wszelkich firm

po cenach fabrycznych!

Lekarz-dentysta

Gustawa Bugajer-Bem

ul. Piłsudskiego № 17.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1-szej po poł. i od 3-ej do 7-ej :- wieczór. :-:

Zgubiono w niedzielę w okolicach parku Staszyca torebkę damską, zawierającą paszport zagraniczny na nazwisko Bronisławy Blumenfrucht. Łaskawy znalazca zatrzymać zechce gotówkę, znajdującą się w torebce i odnieść paszport za sowitą nagrodą na ul. Jasnogórską Nr. 24. Zastrzeżenia poczyniono.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez P, K. U. w Wieluniu na imię Antoni Cichy.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopowania wydaną przez Baon zapasowy 55 p.p. na imię Filip Dąbski.

Skradziono dowody osobiste na imiona Franciszka i Bronisławy Włoszczyńskich, wydane przez gm. Dąbrowa-Zielona. Skradziono również kartę zezwolenia na wyjazd zagranicę wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie i papiery wojskowe na imię Franciszka Włoszczyńskiego.

Okazyjnie do sprzedania pierścionek z brylantem. Wiadomość w Adm. „Kurjera“.

Zgubiono paszport i dowody wojskowe na imię Antoniego Gnatowskiego, wydane przez gm. Przyrów.

Zgubiono paszort wydany przez Gminę Kamyk na imię Piotra Kozak.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Dzierżawę domku z ogrodem lub małym ogródkiem wezmę. Oferty składać do skrzynki „Kurjera“ dla W. C. S.

Mam na sprzedaż bardzo tanio resztówkę 220 morgów dobrej średniej ziemi, w tem 80 morg dobrej łąki z torfem, 1000 m. już ukopanego, zabudowania masywne pod dachówkę, inwentarz żywy i martwy kompl. Cena 19 milj. mk. Oprócz tego mam wielki wybór majątków ziemskich w każdej wielkości, oraz 3 młyny wodne w dobrem położeniu i z dobrą ziemią na Pomorzu. Pomorskie Biuro Pośrednictwa sprzedaży i kupna majątków Kowalewo pow. Wąbrzeski Fr. Paczkowski.

Poszukuję zaraz lub od 1 sierpnia r.b. rutynowanego podróżującego z branży drogeryjnej na P morze. Hurtownia Drogeryjna dawniej Engelhardt, Bydgoszcz.

Poszukujemy natychmiast rutynowanej kasjerki z wyrobionem pismem, piszącej biegle na maszynie. Oferty z odpisem świadectw nadsyłać do Dyrekcji. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe Sp. z ogr. odpo. Toruń ul. Prosta 18—20.

Maturzystka Nauczycielka rutynowana. Korepetycje, przygotowywanie do egzaminów gimnazjalnych. Muzyka wyższa (patent) Centralna 6 m. 6.

Zgubiono papiery demobilizacyjne rocz. 18 6 na imię Wojciech Stęposz zamieszkały w Zawierciu.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ“